

Dopiero u schyłku swojego życia Steiner był w stanie poświęcić się w pełni drugiemu ważnemu celowi - swojej misji: przekazaniu prawdy o reinkarnacji i karmie w formie odpowiedniej dla Zachodu. Z pewnością nie jest to przypadek, że Steiner zajął się tym dopiero długo po zakończeniu swojej pracy teozoficznej - jego twierdzenia w niewielkim stopniu nawiązują do orientalnych nauk, a z pewnością nie chciałby, aby je ze sobą mylono. Doskonałe (i niezbędne) wprowadzenie do tematu można znaleźć już w rozdziale *Nauki ezoterycznej* pt. "Sen i śmierć". Być może stała się ona przestarzałą metaforą, niemniej jednak prawdą jest, że sen jest "małą śmiercią". Każdej nocy podczas snu opuszczamy nasze ciała, aby wejść i komunikować się ze światem duchowym, by zaraz po przebudzeniu natychmiast zapomnieć o tym doświadczeniu. W ten sam sposób łączymy się z istotami duchowymi podczas dłuższej przerwy w świecie duchowym między kolejnymi wcieleniami, tylko po to, aby przed ponownym narodzeniem napić się wody z rzeki zapomnienia - Lethe. Zarówno nasza śmierć, jak i odrodzenie są, jak twierdził Wordsworth, "tylko snem i zapomnieniem". W momencie narodzin nie jesteśmy stworzeni na nowo, tak samo jak nie jesteśmy stworzeni na nowo po wybudzeniu się rankiem ze snu.

Reinkarnacja nadaje sens rozwojowi świadomości i vice versa. Jednocześnie równoważy niesprawiedliwości wynikające z okoliczności narodzin: klasę, płeć, rasę, możliwości lub ich brak, życie w czasach pokoju lub piekielnej wojny, doświadczanie wygod i udogodnień dostarczanych przez technologię itd. Według Steinera przeważnie zmieniamy płeć i wędrujemy od kultury do kultury w wielu wcieleniach, chłonąc (lub przynajmniej mając szansę chłonąć) to, co każda z kultur ma najlepszego do zaoferowania. Jest to wizja głęboko kosmopolityczna: wszyscy z upływem czasu, świadomie lub nie, stajemy się stopniowo obywatelami świata i kompletnymi żyjącymi jednostkami. Zdolności nabyte w wyniku ciężkiej pracy (cierpienia, czy

też innych prób) w jednym wcieleniu w kolejnym przeistaczają się w nowe talenty. Geniusz nie jest dziełem przypadku.

Reinkarnacja i karma stanowią *realną sprawiedliwość - i miłosierdzie - na tym świecie*, a nie mglistą obietnicę rekompensaty w kolejnym wcieleniu. Nasze wysiłki wracają jako nowe zdolności, ale nasze błędy i przewinienia powracają, aby spotkać się z nami w kolejnym wcieleniu, konfrontując z pozoru przypadkowymi wydarzeniami. Pozwala nam doświadczyć konsekwencji naszych czynów na własnej skórze, daje możliwość rozwoju i zadośćuczynienia, dlatego karma jest aktem łaski, wyższym prawem, które pozwala nam stać się pełnowartościowymi ludźmi. Steiner ostrzegwał, że prawa karmy są niezwykle złożone i że jest ona nieskończenie twórcza, dlatego dość szybko przeszedł [w *Związkach Karmicznych*] od zbioru wykładów, które ustanowiły pewne podstawowe zasady do długiej serii przykładów prawdziwych postaci z historii. Greckim odpowiednikiem sanskryckiego słowa "karma" byłoby "dramat" i Steiner zachęcał, abyśmy postrzegali nasze biografie jako rozwijające się dramaty moralne, lub myśleli o karmie jako o rzeźbiarzu modelującym naszą życiową glinę. Jeśli, jak twierdził Steiner, "Karma jest największym artystą", to nasze życie musi być najpiękniejszym dziełem sztuki. Wszystko, co czynimy i wszystko co przeżywamy, ma znaczenie.

(fragment książki Frederick Amrine, *Discovering a Genius: Rudolf Steiner at 150* [(Amazon:) Keryx, 2017])